

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96.—Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie i Sztuka”:
Rocznik. Półrocznik. Kwartał. Miesięcznik.
W WILNIE: 8—4—2—70
PRZESYŁKA POCZTOWA: 10—5—250—84
ZAGRANICĄ: 14—7—4—150
Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

KURJER LITEWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 5 wieczór.

W niedziele i święta od 9—10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadrukane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop.
Mikrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwoływane za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Długie ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop., najniższe 30 kop.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDEWIK ABRAMOWICZ.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

KALODONT
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
Żądać wszędzie.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”
Mapa Litwy i Białej Rusi
OPRACOWANA PODŁUG NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ.
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.
W kolorach, na specjalnym papierze,
Rozmiar 91x85 cm.
Skala 20 wiorst w calu ang.
Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.
Na płótnie i walcach do zawieszania rb. 4.
Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”
Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na walcach rb. 3.
Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

Sala koncertowa
w ogrodzie Botanicznym
Dziś, w czwartek 9 kwietnia
Wspaniały koncert.
Gościnnie wystąpi polski humorysta
BRONOWSKIEGO.

SALA MIEJSKA. Wtorek 14 kwietnia.
KONCERT SŁYNNYJ SIEWACZKI
M. SEMBRICH-KOCHAŃSKIEJ
Bilety do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 3—2—1000

Przedstawienia codziennie
CYRK W. Sobolewskiego
Dziś 9 kwietnia. Debiut świeżo przybyłych artystów z udziałem znakomitego artysty austriackiego strzelca **Buszmana**, dowódcy Burów generała **Ribsona**. Program przedstawień składa się z 3 części.
Szczegóły w afiszach.

Na posadę.
Redakcja „Kurjera Litewskiego” poleca b. urodzonego, polaka, kawalera w sile wieku, energicznego, godnego we wszelkim rodzaju, a chlubnymi świadectwami, który posiada posady administracyjne, plenipotencja, kancelaryjne, magazynierskie lub innego odpowiedniego zajęcia w mieście lub na wsi, w szczególności na Syberji, lub podobnie Rosji. Upraszam się nadsyłać oferty: do Administracji „Kurjera Litewskiego” dla J. K. 10—3—1000

Sprawy galicyjskie.
Wielki korespondent „Kur. Litewskiego”
Lwów, d. 17 kwietnia.

Proces Siczynskiego.
Zabójca s. p. Andrzeja Potockiego już po raz trzeci staje przed sądem. Wyrok może być tylko jeden, ale — jak sędzić można z nastroju obojętności — społeczeństwo raczej odroczyło chwilę ostatecznego jego ogłoszenia. Pragnienia zemsty nie czuje. Czuje tylko żal, ogromny żal do tego zbrojnika, który ręką zbrodniczą podniósł na miarę, co szerzej przetrząsnął zwaśnione godzi i na porządku obywateli lepszym przyszłości zbudował.
Odsłupiający szowinizm nie pozwolił widzieć tego ukraińcom i zahipnotyzowanemu ich frazesami mordery.
Przed sądem tłumy. Policja pociąga i konna uwiąsa się gorączkowo, w nich jakiś taki utrzymać porządek i zapobiedz ewentualnym ekscesom. Trzy dni ciągnie się przesłuchiwanie oskarżonego i świadków. Naprawdę uważa publicznosci ani na chwilę nie słabnie.
Dziś nie ulega wątpliwości, że Siczynski — jakkolwiek może działał pod wpływem postanowienia własnego — przecież nie może być uważany za zjawisko odosobnione. Myślę, że jego uczucia — to myśli i uczucia gromady, do której całą duszą należał, której wytwór stanowią z pośród której wyróżnia go tylko czyn, zależny może od bardziej wybijalnej energii, większego zaślepienia, bezkrytycyzmu, lub wreszcie od prostego przypadku.
To, co Siczynski mówił teraz na sądzie, nie jest niczem innym jak esencjonalnym odwarem tego, co rozważał dzień w dzień, artykuły „Dila”, co głosił agitatorowie, co rozpowszechniały niezliczone świstki. „Potocki i jego stronniczość” — zdaniem oskarżonego — przez szereg lat odbierał życie narodowi rusińskiemu.
„Sądziłem — powiada on — że z narodu mego winien ktoś wystąpić i pokazać, iż dalej działać się tak nie może. Prokurator uważa mnie za dzikiego zbrojnika, a czyn mój za coś takiego, co w państwie kulturalnym jest wprost niezrozumiałe. Lecz nigdy „syty głodem nie wierzy”.
W Galicji, w tym państwie chrześcijańskim i kulturalnym wciąż powtarzają się mordy polityczne. Gdyby od lat 40 nie zdarzały się zabójstwa chłopów podczas których nie miały wyborów, dziś nie widzieliśmy mnie na tem miejscu. Konstytucja — choć dla całej Austrii istnieje — w zastosowaniu do rusinów bardzo mało różni się od tego stanu, jaki panuje pod rządem absolutnym. Potocki nie różni się od niego — przecież nie różni się od niego — uczucia — to myśli i uczucia gromady, do której całą duszą należał, której wytwór stanowią z pośród której wyróżnia go tylko czyn, zależny może od bardziej wybijalnej energii, większego zaślepienia, bezkrytycyzmu, lub wreszcie od prostego przypadku.

Geometra L. Czarnomski
Antokolska d. Sadowskiego № 44 m. 6.
2-1-2864

ków, ale za jego rządów okazało się, że przeciw nam występuje nie tylko szlachta, lecz wszystkie panujące sfery polskie. Poza tem namiestnik — celem pogrzebienia ukraińców — szukał porozumienia ze starorusinami, „agentami rządu moskiewskiego”. (Za wyrażenie to przedwodniczący przywołał mówcę do porządku).
W końcu oskarżony oświadczył, że coby wszystkie wykryły, które, na żądanie adwokatów, bronił się podczas pierwszej rozprawy. Natomiast przyznaje otwarcie, że z rozmysłem usiłował zabić s. p. hr. Potockiego, nie tylko, jako namiestnika, nadużywającego władzy, ale jako przedstawiciela i kierownika Polski historycznej.
„Obrońcy moi — powiada — byli za bardzo adwokatami, a za mało politykami i dlatego postawili wniosek o zbadanie mego stanu psychicznego. Stało się to jednak wbrew mojej woli. Jestem, niestety, jeszcze małoletni i nie mogłem przeciw temu zaprotestować. Lekarze orzekli, że nigdy nie byłem chory umysłowo.”
Tak, chory umysłowo nie był, ale czy był — że tak powiem — trzeźwy? Nie, Siczynski był pijany, oszołomiony, nieprzytomny. Jasności umysłu pozbawiła go atmosfera, w której urodził się i wychował. Ale medycyna takiej nieprzytomności za chorobę uważać nie może. Więc psychiatrzy stwierdzili tylko (a o zreczenie ich w obecnym procesie ma najważniejsze znaczenie), że „z razą stawał stanowczy opór badaniu, nie zgadzał się bowiem na to, aby czyn jego wypływający z pobudek narodowych przedstawiano jako czyn szaleńca. Dopiero po długich namowach i przedstawianach zgodził się na badanie, oświadczył jednak, że o zamachu i o tem, o czem mówił w śledztwie nie może być mowy. Rozmawiał ze znawcami umyślnie, nawet z pewnym odzieniem dobrego humoru, biegłą polszczyzną, zwięźle i z dużą inteligencją. Opowiadał o sobie, o swoich czasach szkolnych, o stosunkach rodzinnych, o szczegółach swojego życia erotycznego, które było normalne, o zaprzątychaniach na małżeństwo, które uważa za instytucję poważną, choć pojmując je inaczej niż ustawy obecne. Przypuszczał, że kiedyś sam ożeni się i założy ognisko domowe. Religijnie nie uznaje żadnej, na natomiast jakieś przekonania zbliżone do panteizmu, o czem jednak nie chciał się rozwinąć bardziej szczegółowo.”
Pod względem fizycznym stwierdzili lekarze wielką wrażliwość naczyń krwionośnych. Zresztą naogół znaleźli oskarżonego zupełnie normalnym. W czasie badania oskarżony czuł się zupełnie zdrowym, spał dobrze, w celach swojej utrzymywał porządek, miał książki ruskie i polskie, rysunki, wycinki z gazet, na wikt wydawał dziennie koronę, oprócz herbaty, cukru i chleba wziętego. Jako motyw swego czynu nie podawał chęci sławy ani poruszenia mas ludu. Wyrzutów sumienia nie odczuwał, był przygotowany na większe przykrości, niż te, jakich doznał w więzieniu. Myślał wiele o sposobie doprowadzenia do zgody polsko-ruskiej. Ród Potockich — twierdził — przez parę wieków był reprezentantem szlacheckiej polityki i dążeń antyruskich.

W czasie rozmów tych oskarżony się ożywił, czoło, policzki i kark pokrywały się żywym rumieńcem, tętno biło żywiej, nie było jednakże w jego usposobieniu śladu gniewu. Na pytanie, czy po czynie, a przed badaniem go przez sędziego śledczego spał, nie chciał oskarżony odpowiedzieć. Nawet gdy mu powiedziano, że kilka godzin snu w takich warunkach nie doprowadziłoby jeszcze choroby umysłowej, oskarżony trwał przy swoim postanowieniu i odmówił wyjaśnień.
Co do wykonania zamachu, to z początku rzeczywiście chciał wyko-

nać go na ulicy, ale nie może ręczyć, czy na ulicy nie próbowałby uciekać, kierowany instynktem samozachowawczym. Wtedy czyn jego straciłby na znaczeniu. Tak samo z namiestnictwa mógłby być uciec w pierwszej chwili wobec panującego zamieszania. Mówił o stronictwie moskalofilskim i o socjalnej demokracji i innych kwestjach politycznych. Zawsze objawiał zapamiętanie stanowcze, jasne i logiczne powiązane.
Co do przyszłego swego losu, miał nadzieję, że zostanie ulaskawiony na lat 20 więzienia. Wprawdzie przed tym ozysem był przekonany, że idzie na śmierć, ale obecnie wewnętrzne uczucie mówi mu, że nie będzie powieszony. Zresztą śmierć jego pociągnęłaby za sobą bardzo szkodliwe skutki dla polaków i rusinów.
Zanim ten list mój dojdzie, może już będziecie znali wyrok. Nie przypuszczam, by dało się uniknąć wyroku śmierci. Machina sądowa działa automatycznie: czyn-wina, potem numer, a pod numerem zapłata czyli kara. Czyn swój Siczynski sam określił. Odpowiedział nam, wedle kodeksu austriackiego jest — tylko stracek.

A kodeks ten nie liczy się z naszymi motywami politycznymi, wobec których śmierć Siczynskiego i uczynienie z niego bohatera, męczennika narodowego — wcale pożądaną nie jest.

I. S.

DOKTRYNERZY.

Doktrynerom rosyjskim dzielnie sekundują doktrynerzy polscy. Głośno wystąpienie socjalnych demokratów rosyjskich w Dumie przeciw poprawce Dymarskiego o sądownictwie polskiem, które popięte zostało nawet przez socjalistów polskich w Austrii, spotkało się z aprobatą głównego zarządu stronictwa Socjalnej Demokracji Polski i Litwy, będącej, jak wiadomo, frakcją autonomiczną Socjalnej Demokracji rosyjskiej.

Socjalni demokraci „Polski i Litwy” oświadczają, iż ich kolezcy rosyjscy w Dumie, głosując przeciwko budżetowi ministerjum sprawiedliwości, spełnili obowiązki prawdziwej opozycji, oraz piktują stanowcze ciśnie, klasową politykę burżuazyjnego Koła Polskiego, działającego pod pokrywką patriotyzmu i obrony interesów narodowych. Żalują natomiast, że frakcja soc.-demokratyczna nie wystąpiła z własną formułą przejęcia.

Należy zaznaczyć, że Socjalna Demokracja Polski i Litwy patrzy krytycznym okiem na socjalistów polskich w Austrii, którzy utrzymują bezpośrednie stosunki z P. P. S. Stąd różnica zdań.

Duma i budżet.

Jak wiadomo, prawo ludności do układania budżetu, czyli — co na jedno wychodzi — do rozporządzania przez swych przedstawicieli pieniędzmi przez się opłacanymi, stanowi podwalinę konstytucjonalizmu.

Po za tem budżet stanowi iroskę niemającą zarówno dla rządu, jak i przedstawicieli narodowych; praca to kolosalna. Tak np. dopiero niedawno ukazało się szczegółowe sprawozdanie parlamentarnej komisji budżetowej za r. 1908. Tam przyzwolono 4,000 stronic. A już się niemal zbliżają ku końcowi prace przy opracowaniu budżetu na r. 1909, prace, które trwają już od pięciu miesięcy.

Praca Dumy około budżetu, lubo bardzo złożona i ciężka, przechodzi dla publiczności niemal bez kontroli, bez uwagi. O poszczególnych preliminarzach mówi się tylko na zgromadzeniach ogólnych: wtedy ministrowie wypowiadają mowy programowe. Jest to poniekąd turniej, podczas którego, przy okazji tego lub owego preliminarza, robi się rachunki z rządem, częstokroć w

sprawach, tylko bardzo luźnie lub ubocznie z budżetem związanych.

Kiedy preliminarz rozchodzi się przychodu jakiegoś wydziału bywa wnoszony na ogólne posiedzenie Dumy, najczęściej przechodzi on bez żadnej zmiany, nie budząc zainteresowania. A przecież bynajmniej nie dzieje się tak skutkiem lekceważenia. Wszyscy posłowie wiedzą aż nadto dobrze, że ten preliminarz przebył już dwukrotnie i silne prasy: najpierw w naradzie referentów, a następnie w komisji budżetowej.

Zaś komisja budżetowa — to najpracowitsza z komisji dumskich, a jej prezes, prof. Aleksiejenko, jako doskonały znawca gospodarki państwowej, z pomocą sił dojrzałych, robi bardzo wiele, robi niemal wszystko, co zrobić można. Są bo całe szeregi pozycji budżetowych, t. zw. opancerzonych, czyli niepodległych kompetencji Dumy; jest zresztą innych wiele, o których nie sposób zebrać dokładnych i pewnych wiadomości.

Atoli posłowie pracują i wreszcie z pod dwóch tych pras każdy poszczególny preliminarz przechodzi do Dumy. Jak rzekliśmy, Duma zawyżając zatwierdza, ale nie jest to przecie reguła obowiązująca: tak np. przy omawianiu preliminarza wydatków głównego zarządu podatków bezpośrednich i rządowej sprzedaży wódki, Duma po zmianach, dokonanych w komisji budżetowej, jeszcze obciążyła na r. 1909 poważną sumę 4,110 tys. rubli, zniżając do minimum asygnowania dla kuratorów trzeźwości.

Faktem jest, zresztą dość łatwym do zrozumienia, że Duma mniej może przyczynić się do podniesienia pozycji dochodu, a przeważnie ogranicza się na obcinaniu i umiarkowaniu wydatków. W pierwszym wypadku potrzebny byłoby wprowadzenie zmiany systemu, lub całej gospodarki, w drugim przeważnie wystarczyłoby racjonalne oszczędności gospodarskiej. Duma niekiedy nawet zwiększa rozchód: np. na rok 1909, w celu polepszenia bytu urzędników pocztowo-telegraficznych, dodatkowo asygnowała ponad żądania rządu jeszcze 625 tys. rubli.

Dotychczas Duma już ostatecznie rozpatrzyła i zatwierdziła 36 poszczególnych preliminarzy i prace jej krytyczna zaznaczyła się w sposób następujący:
W zwiększeniu dochodu 625 tys. rb. i w zmniejszeniu wydatków 17,105 tys. rb., czyli ogółem Duma oszczędziła dotąd wcale pokątną sumę 17,730 tysięcy rubli i to tylko uwzględniając wydatki zwyczajne. Jeśli zaś do tej sumy dodać nadto domniemaną oszczędność w wydatkach nadzwyczajnych jeszcze na sumę 18,082 tys. rubli, to cała suma obciążeń, dokonanych przez Dumę do dnia 30,810,000 rubli. Czyli innymi słowy: tak wielką jest różnica między budżetem zarzonym przez rząd i tym, który mieć pragnie naród występujący w osobie swych posłów.

Oczywiście, suma ta byłaby nawet w stosunku do całkowitego, 2 i pół miljarda sięgającego, budżetu dość znaczną. Ale porównanie takie byłoby najzupełniej wadliwe, wiemy bowiem, że z owej kolosalnej sumy 2 i pół miljarda, lwią część leży poza sferą kompetencji Dumy.

Nie pozostaje przeto, jak przyznać, że Duma pracuje i... pracuje owocnie.

n.

TRYUMF POSTĘPOWCÓW.

Na jednym z posiedzeń parlamentarnej grupy postępowców postanowiono zorganizować w Moskwie szereg referatów, w celu zaznajomienia tamtejszych postępowców i członków partii odnowienia pokojowego z działalnością i taktyką grupy postępowców w Dumie Państwowej.

W związku z powyższem, obecnie pospiesznie jest wygotowywane krótkie sprawozdanie o działalności grupy w Dumie wespół z partią odnowienia pokojowego. Między innymi budzi prawdziwe zaciekawienie

poniżej przytoczona tablica, która stwierdza poglądowo, że grupa postępowców wzrasta dość silnie kosztem głównie prawych paździenikowców w Dumie Państwowej.

W październiku r. z. grupa postępowców liczyła tylko 25 członków, obecnie zaś już wzrosła do 36 oraz 2 sympatyków.

Tablica jest następująca:

	W 1903 r.	W 1909 r.
Prawi	50	49
Nacjonalisci	23	20
Umiark. prawy	70	75
Paździenikow.	154	139
Polacy	18	17
Postępowcy	25	36
Muzumanie	8	9
Kadeci	56	53
Grupa Pracy	13	15
Soc.-demokraci	20	18
Nieokreśl. partii		8

Grupa postępowców wzrosła się głównie kosztem paździenikowców, pozyskując z ich grona siedmiu posłów; z czterech pozostałych dwóch przeszło do umiarkowanych prawych, i nacjonalistów i jeden przybył nowoobranym posłem z gub. tomskiej.

Tablica również wyjaśnia, że w r. 1909 w zestawieniu do r. 1903 opozycja wzrosła o 11 głosów i to wzmocnienie lewego skrzydła w Dumie również należy zaliczyć na karb grupy postępowców.

Z ogólnej liczby miejsc we wszystkich komisjach parlamentarnych (992) na postępowców przypada 68. Ciekawym naprzykład jest szczegół, że w komisji do spraw Cerkwi prawosławnej na ogólną ilość 33 członków, postępowcy otrzymali 7 miejsc i jest to jedyna komisja, w której opozycja jest silniejsza od paździenikowców, dzięki tym właśnie członkom grupy. We wszystkich bowiem komisjach pozostałych, przewaga paździenikowców jest ostatecznie zdecydowana.

W ciągu drugiej sesji grupa postępowców po raz pierwszy pusiła w świat własne wydawnictwo p. n. „Tablica porównawcza usław uniwersyteckich”, ułożona przez jednego z członków grupy. Jest nadzieja, że grupa w dalszym ciągu swego istnienia będzie kontynuowała swą działalność wydawniczą, o ile się zdobędzie na poważne środki wydawnicze.

Jak widzimy więc, ten tryumf postępowców nie jest ani zbyt głośnym, ani błyskotliwym. Niemniej przecie jest on istotnym, a ta powolność zwycięskiego pochodu świadczy jeno o zbyt silnie zakorzenionej apatii w społeczeństwie rosyjskiem z jednej strony, a trwałej robocie grupy z drugiej.

Z chwili.

Wobec żądania Dumy, aby jej przedstawiono szczegółowe sprawozdanie o działalności komisji urzędów rolnych od czasu ich ustanowienia, główny zarząd rolnictwa i urzędów rolnych zażądał z przeciwności szczegółowych danych, zarówno dotyczących przebiegu prac, jak i stron ich technicznej i finansowej.

W sprawozdaniach głównie ma być zwrócona uwaga na to, jakie są dane o dokonaniu i skutkach prac w sprawie polepszenia dotychczasowego systemu urządzania gospodarstw nadzłajowych.

Na posiedzeniu rady Towarzystwa Słowiańskogo w Moskwie w dniu 17 bm., jak donosi „Golos Moskwy”, postanowiono „wyrazić głębokie ubolewanie, że z trybuny w Dumie został ciężko obrażony naród polski, łembardziej, że: 1) leżącego się nie pokłóć; 2) nie należy robić sobie wrogami polaków, na których terytorjum musi się rozegrać walka pomiędzy Austrią a Rosją, o hegemonję w świecie słowiańskim; 3) podobne incydenty utrudniają zjednoczenie słowian, które jest niemożliwe bez pogodzenia się rosjan z polakami i sekodą Tronowi i Rosji i dla tego mogą się podobać tylko ich wrogom”.

Sprawa nauki słowa Bożego dla katolików-rosjan w Petersburgu, których liczba wzrosła po ukazie tolerancyjnym, rozstrzygnięta została tymczasowo w ten sposób, że wygłaszano dla nich kazania w sali bibliotecznej kościoła św. Katarzyny; obecnie

*) Jeden powinien być jeszcze wybrany na miejsce R. Dmowskiego.

można śmiało powiedzieć, że „sekcyjno“ tak dobrze, jak nie istniało. Jedna jedyna może sekcja chóralna, która nieco się ruszała. Zebranie tak spontanicznie zaczęło ist-

niósł, że koło godz. 1-ej w nocy prze-
wodniczący zakończył je.

Wiec antypolski. W niedzielę odby-
ło się w teatrze miejskim wspólnie ze-
branie różnych „zwiazków” w celu „o-
pracowania” szeregu projektów, zdą-
żających do ograniczenia naszych praw
obywatelskich. Obecnych było bardzo
niewiele i to przeważnie z tych szum-
win, które wogóle nigdzie, po za sferą
ciężkich secesji, nie mają nawet pre-
tensji do publicznej działalności. Uchwa-
lono domagać się ograniczenia praw po-
laków, których w Mińszczyźnie ma być
3 proc. tylko i którzy posiadają za-
lewie 18 proc. ziemi, gdy reszta należy
do rosyjan (sic!). Jaka statystyka, tak
i uchwały. To pewna tylko, że już i
reakcjonistów trudno jest zebrać dziś i
zainteresować najmniej nawet kultural-
nych ludzi ową humorystyczną i okle-
paną piosenką o naszej buntowniczości
i o słynnym dążeniu do odbudowania
Polski „od morza do morza”. Debata
uchwały wiecu przebiegała słabo, bez
żadnego owymienia, wśród ogólnego znu-
żenia i oglądania się na drzwi, aby
jaknajprędzej wydostać się na świeże
powietrze...

Marjawi i czarna słońca. Reakcjonści
raz jeszcze gwałtownie omawiają sprawę
marjawi i w danej chwili wysłali swo-
ją „główną” w celu sprowadzenia ich tu jak-
najprędzej. Słyszeliśmy, że jeden z rybi-
niaków „działaczów” tego obozu wyruszył
w tych dniach do jednego z ognisk marjawi-
zmu, w celu doruczenia kilku dworków do
przygarnięcia już przeważnie ognia i dla
zabrania zarzewia do Mińszczyzny.

Życie za cara. Piękna ta opera, ze
względem na swą antypolską treść, stała się
w ostatnich latach ulubionym konikiem róż-
nych „patryotów” rosyjskich, którzy przez
swoje manifestacje zrobili to, że dziś część
publiczności nie idzie, bo się boi skanda-
łu, a inni znowu nie chcą być posądzeni o
czarnocinne tendencje. W rezultacie ope-
ra ta coraz rzadziej ukazuje się na scenie
i coraz mniej zgromadza publiczność. Tak
też było i przed paru dniami w Mińsku, po-
mimo ogromnej naganki ze strony żywo-
wów reakcyjnych.

Kowno. Dn. 12 kwietnia, w nie-
działę o g. 1 w południe, w sali Rat-
nowskiej wygłosi odczyt znany literat
warszawski p. Ludwik Krzywicki na temat
„Rozwój osławy i kultury”.

Białostok (Z. M.). W sobotę,
dn. 4 b. m., miłośnicy sztuki dramatycznej
i muzyki Towarzystwa „Musa”
odegrali w miejscowym teatrze „Har-
monia” trzyaktową komedię Jerzego
Oleńskiego „Jermak małżonki”.

Krochewka ta przed dziesięć laty
cieszyła się ogromnym powodzeniem na
scenie teatru „Nowego” w Warszawie.
I nie dziwnego, gdyż odznacza się hu-
morem, a grana była w bardzo żywym
tempie.

Nasi amatorowie tego zrobić nie
umieli, dlatego też prawie w każdej
scenie odczuwać się dawało dłuższe
przerwy. Prócz tego inspicjent za sceną
nie śpiąc spełniał swoją funkcję, gdyż
pp. amatorzy w niektórych momentach
abyt późno wchodził na scenę.

Role główne znaleźli dobrych wy-
konawców: Grollmanem był p. St. Cha-
rzyński, Stanizem — p. W. Smogół,
a Erykiem Smidtem — p. B. Buszcze-
wski, wszyscy trzej wielce utalentowani
amatorzy.

P. Smogół w roli poety-dekadenta
wyszedł zwycięsko i wśród wybuchów
śmiechu opuszczał scenę. Szkoła tylko,
że odczytując nadpoczęło mało uwydat-
nił szczenię.

P. Charzyński dobrze opanował pa-
mąciowo swą rolę, grał z wielką
wagą, a chwilami był nawet zabaw-
nym.

Rolę Eryka Smidta, studenta agro-
nomji, w ostatniej prawie chwili objął
reżyser sceny p. B. Buszczeński. Ra-
dził sobie, jak mógł, z tą trudną rolą,
połagał wprawdzie na suferze, a jednak
wywiązał się z zadaniem, gdyż
amatorów w Białymstoku brak zupełnie.

P. W. Wiecek w roli Fryderyka
nie stworzył typu wiejskiego ogrodnika-
badyarza, jednak w roli margrabiego
charakterystyczny znakomicie. Grał
z humorem i wagą.

Resztę obsady stanowili: panie W.
Chmielewska, W. Haberlińska, K. Ani-
siewiczówna, E. Zaluska (pseud.) I. Ja-
recka, H. Rąbnińska i pp. W. Statu-
łowicz, E. Motylewski, W. Głinski.

Cyły ten zespół zasłużył sobie na
pochwale za sumienną pracę.

Muszę jednak nadmienić, iż na wszy-
stkich u nas przedstawieniach amato-
rów zauważyłem brzydki nałóg: amato-
rowie twarzą, spojrzeniem i mową w
dialektach są do siebie zwróceni. Aktor
mówiący do drugiego nieco tylko uko-
nie ku niemu zwróconym być powinien
i niekiedy tylko wrócić oka przypo-
mnieć do kogo mówi, usta zaś stale do
widowni obracane należy. Daleko po-
trzebniejszą rzeczą jest, aby widzowie
wysłali, co aktor mówi, doskonale sy-
stali, niż żeby się przekonywali, z kim
mówi się rozmowa.

Po przedstawieniu tańce trwały do
rana. Przygrywała muzyka pułku hu-
zarów pod batutą kapelmistrza p. Ludo-
wika Chmielewskiego.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE

D Nowa instytucja oświatowa. Gru-
pa działaczy zwróciła się do odpowied-
nych władz z prośbą o zatwierdzenie
ustawy nowego Towarzystwa szerzenia
oświaty wśród robotników fabrycznych
analabotów.

**Delegat ministerium w Warsza-
wie.** Na zebrań w kole przemysłow-
ców warszawskich był obecny p. Li-
winow-Palinski, który ma zapoznać
się ze stanem i potrzebami przemysłu
Królestwa.

Referentom odpowiedział p. Litwi-
now, że brak łączy przemysłowej usna-
ją ministerium handlu, które chce stwo-
żyć organizację przedstawicielską dla

przemysłu, urzędową i prywatną. Przy-
znał p. L. słuszność życzeń, aby in-
spektorzy fabryczni i sędziowie miej-
scy polski i potrzeby ludności zni-
szyć. Co do organizacji ubezpieczeń
robotniczych, to być może Królestwo
Polskie, z częścią kraju zachodniego,
wyodrębnione zostanie w osobny okręg
ubezpieczeniowy.

W końcu p. Litwinow zaznaczył, iż
widzi różnice pomiędzy stosunkami w
Cesarstwie, a stosunkami w Królestwie
i że w każdej poszczególnej sprawie
uwzględnić będzie te różnice gwał-
towniejszego i pożyteczniejszego
rozstrzygnięcia kwestii praktycznych.

Odczyt me. Wróblewski od-
będzie się w Warszawie d. 7 maja (n.
st.) p. t. „O odrodzeniu Litwy i o oby-
watelstwie krajowym”. Odczyt ten bę-
dzie publiczny. Natomiast 17 kwietnia
(n. st.) wywodził me. Wróblewski
referat w zamkniętym kole Tow. popie-
rnia pracy społecznej, na temat zaga-
żenia polsko-litewskiego w Kościele.

A więc wiadomość, którą podaliśmy
wczoraj za listami warszawskimi,
jest nieścisła.

Niekompetyentny kontroler. Na
stanowisko prezesa komitetu oceny po-
dręczników szkolnych, dziś przeważnie
polskich, mianowano inspektora szkół
m. Warszawy, Nazarejowskiego, który
ani słowa po polsku nie umio.

Jak pan ten radzi sobie, gdy ma o-
cenić podręcznik — to istotnie zagadka.
Z powodu zniszczenia twierdzą. Jeżeli
podzieli się wiadomości o zniszczeniu twierdzą
w Królestwie Polskim, to projekt ten spe-
cjalnie dla Warszawy miałby wielkie
znaczenie. Rozwój przedmiotu i oświ-
dowanie z szeregu lat stał, po zastoso-
waniu ograniczeń budowlanych w pasie for-
tow.

Jednym z przykładów niemożności za-
użytkowania wielkich obszarów podmiejskich
jest chociażby Rakowiec, w którym zakaz
budowlany obejmuje — większość gruntów.
Jeszcze jaskrawszym przykładem jest Nowe
Bródno, liczące 30,000 mieszkańców, w któ-
rem nie wolno wznosić domów murowa-
nych.

Zniszczenie fortefikacji naokoło War-
szawy lub chociażby przeniesienie ich na
dalszą odległość jest sprawą niezwykle
wagi dla rozwoju całego miasta.

Prof. Pogoda, po kilkumiesięcznym po-
bycie w Warszawie, wyjechał do Petersburga.

Aresztowanie emigrantów. Pod Bedzi-
nem aresztowano kilkanaście rodzin. Są to
emigranci, którzy chcieli wyjechać do Prus
na roboty. Aresztowanych umieszczono chwi-
lowo w areszcie sosenickim, poczem zo-
stano odesłani etapem do miejsc urodzenia.

Echo tajemniczej zbrodni. Przed paru
dniami nadano z Kijowa do kancelarii o-
berpoliambasadora warszawskiego odciski
daktyloskopijne, zdjęte z palców zabitego
tamże w jednym z hotelów nieznanego
człowieka, którego trupa znaleziono następ-
nie w koszu. Warszawski wydział śledczy,
po sporządzeniu formularzy według systemu,
przyjętego w badaniach daktyloskopijnych,
znalazł kartkę z odciskami zupełnie ana-
logicznymi z nadanymi z Kijowa. Kartka
ta należała, jak się okazało, do niejakiego
Edmunda Tarantowicza, który był areszto-
wany za dokonanie kilku zabójstw na tle
politycznym, początkowo złożył zeznania,
obejmujące jego współtwórczość, następ-
nie zaś zbiegł do Krakowa, gdzie znowu na-
wiał na stosunki z pewnymi osobistościami,
należącymi do frakcji rewolucyjnej polskiej
partii socjalistycznej. Mord, którego ofiarą
padł Tarantowicz, dokonany został według
wszelkiego prawdopodobieństwa, przez człon-
ków partji, do której należał. Tożsamość
osoby Tarantowicza, oprócz daktyloskopji,
potwierdzą jeszcze i rzeczy znalezione
przy zamordowanym.

GALICJA.

Po wyroku na Syczyńskiego. Wy-
rok śmierci, wydany na Syczyńskiego,
wywołał olbrzymie wrażenie.

Na wyrok trybunału oczekiwała prze-
gnaniem sądu liczna publiczność. Gdy
po odczytaniu wyroku, przewodniczący
sądu, inż. Kotkowski, zdającym głosem
zwrócił się do trybunału z oświadcze-
niami, że lawa przyszłych jednolitości
prosi trybunał o przedstawienie Syczyń-
skiego do łaski monarszej — wśród pu-
bliczności ruskiej rozległy się ironiczne
śmieszki.

Syczyński wysłuchał wyroku ty-
spokojnie, widąc jednak było, że wyrok
wywarł na nim silne wrażenie.

Rodzina Syczyńskiego pojechała się
wśród łez ze skazanim, w pokoju do-
zorem więzienia, przyczem matka i sio-
stra Syczyńskiego zemdlaly.

Na placu Halickim grupa młodzieży
ruskiej usiłowała urządzić demonstrację,
ale policja rozprędziła demonstrantów.

Wkrótce potem na pl. Halickim i Mar-
jackim zebrało się kilka tysięcy osób.
Policja konna i piesza starała się roz-
pędzić zebranych. Aresztowano jednego
studenta i odprowadzono go na policję.

Część demonstrantów usiłowała do-
stać się od strony placu Bernardynskie-
go pod namiestnictwo, ale policja zam-
knęła im dostęp. — W strażnicy wojsko-
wej przy koszarach strażnicy ognio-
wej stała kompania piechoty z nalożonymi ba-
gnami. Policja w tej stronie rozproszyła
demonstrantów i wypędziła ich w ulicę
Lyczakowską, skąd porochożono się.

Późnym jeszcze wieczorem przed
głuchem sądu gromadziła się publicz-
ność. Rozchwytywano nadzwyczajne wy-
dania dzienników, donoszące o wyroku.

Dzienniki rosyjskie we Lwowie.
Nowi kierownicy stronnictwa staror-
uskiego, z dr. Dudkiewiczem na czele,
zamierzają rozpocząć we Lwowie wy-
dawnictwo dziennika czysto rosyjskiego.
Dziennik ten, który ma wychodzić obok
dotychczasowego organu partji staro-
ruskiej „Halyczanina”, będącego pry-
watną własnością redaktora Markowa,
będzie pisany w języku i duchu czysto
rosyjskim. Układy co do wydawnictwa
tego pierwszego w Galicji pisma czysto
rosyjskiego są w biegu i w najbliższych
dniach mają być ukończone.

ZABÓR PRUSKI.

Kolonizacja. Kolonizacja w Gnie-
źnieńskim bierze się do dzieła bardzo
skwapliwie. Z wyjątkiem dwóch ma-
jątków: Ujazdu i Brudzowka, rozparcelo-
wała już wszystką ziemię, nabytą w
pow. gnieźnieńskim. Nabytki komisji
wynoszą w tym powiecie przeszło 1/2 o-
gólnego jego przestrzeni.

Jubileusz. 400-ą rocznicę uro-
dzin Józefa Strusia, pierwszego znako-
mitygo lekarza i przyrodnika polskiego,
rodem poznańczyka, święcić będzie wy-
dział lekarski Tow. przyjaciół nauk w
d. 24 b. m. n. st. uroczystym obchodem
w ścisłe zamkniętych ramach. W tu-
ni pomnikowym odsłonięta zostanie ta-
blacja pamiątkowa Józefa Strusia.

Hała balonowa na Gopie. Ciekawą
wiadomością cytuję „Dziennik Kujawski”
za inowrocławskim „Kujawischer Bote”.
Pismu temu donoszą z Racie w pow.
strzebińskim, że skarb wojskowy zamie-
rza podobno wybudować hała balonową
na Gopie. Na południe od Racie, przy
dobrach ryckich Legu, zakupił skarb
200 morg od komisji kolonizacyjnej.
Dwóch kolonistów przesiedlono, jednego
do Mawu, drugiego do Tupadeli.

OSTOJA DUCHOWA CHEŁMSZCZYZNY.

Wobec projektowanego wyłączenia Chełm-
szczyzny z Królestwa Polskiego, duchowie-
stwo prawosławne ma oddać całą ludność
prawosławną oraz b. opornych pod moralną
opieką i oddziaływanie Ławry Począjowskiej.

W tym celu etat Ławry Począjowskiej
ma być powiększony i wogóle Ławra ta ma
być postawiona w takich warunkach, aby
stała się ona świątynią i ostoją duchową
Chełmszczyzny, aby w ten sposób parali-
żować znaczenie pobliskiej Warszawy i Lu-
bilina.

DUMA PANSTWOWA.

Posiedzenie 70. d. 7-go (20-go)
kwietnia.

Przewodniczący Chomiakow.
Po zatwierdzeniu formalności Duma
przechodzi do wysłuchania referatu
komisji reform sądowych i wnie-
sionemu przez ministra sprawiedliwości
projektowi prawa, dotyczącemu włas-
ności autorskiej.

Referent komisji Pergament za-
znacza, że jurysprudencja nie wy-
powiadała się dotychczas ostatecz-
nie w tej kwestji wobec czego ist-
nieje kilka poglądów na prawo au-
torskie. Mówca przytacza poszczegól-
ne poglądy, poddając je krytyce
rzeczej i przychodzi do wniosku,
że z punktu ściśle prawnego każda z
przytoczonych przezeń teorii prawa
autorskiego posiada pewne wadliwo-
ści.

Następnie referent rozważa szcze-
gółowo projekt prawa, opracowany
przez komisję reform sądowych.

Łachodki popiera poglądy, wy-
powiedziane w kwestji prawa au-
torskiego przez „Petersburskie T-
wo Literackie”, które utrzymuje, że pra-
wo to jest jedynie odrębną postacią
własności osobistej.

Milukow oświadcza, że jako dzien-
nikarz i literat, zamierza przy-
toczyć cały szereg argumentów prze-
ciwko wywodom referenta komisji.
Dalej mówca zaznacza, że chociaż
rozważany projekt prawa należy u-
ważać za stanowczy postęp w pra-
wodawstwie ogólnem, niemniej je-
dnak posiada on duże słabych stron.
Najpoważniejszą, zdaniem mówcy,
jest sprzeczność punktów zasadni-
czych, na których się projekt opie-
ra. „Projekt ministerjalny, oświad-
cza mówca, jest pomnikiem iden-
tyczny z poglądami samych autorów.
Jak ministerjum, tak również i au-
torzy słusznie mniemają, że nowe
prawo powinno stać w obronie
interesów autorskich, nie zachęca-
jąc jednak interesów innych oby-
wateli państwa. W zupełnej sprze-
czności natomiast z ostatniem za-
łożeniem pozostaje dążność zawarcia
konwencji z państwami Europy za-
chodniej. Holdując zasadzie możli-
wie szybkiego porozumienia w kwe-
stji własności autorskiej z Francją,
Niemcami i Austrią, rząd rosyjski
wolał nie zmuszony będzie przy-
łączyć się do konwencji berneńskiej.
Obrona zaś interesów autorskich w
zarysach, zakreszonych przez tę kon-
wencję, krzywdzi stanowczo, zda-
niem Milukowa, interesy narodowe
Rosji.

Minister sprawiedliwości, popierając
w całości wywody komisji reform
sądowych, podkreśla, że inkrimino-
wany projekt prawa ma na celu
obronę interesów własności rosyjskich
autorów. Zawarcie zaś konwencji
w tej kwestji z państwami europej-
skimi pomoże jedynie do skut-
eczniejszej obrony nie tylko w ob-
rębie Państwa rosyjskiego, lecz i po-
za jego granicami. Po wystąpieniu
Milukowa, polemizującego z ministrem
sprawiedliwości, **Dzubiński**, oraz
Kapustina, który staje w obronie au-
torów zagranicznych, potępiając eks-
ploatację tych autorów przez sa-
mowolne tłumaczenie ich utworów.
Lista mówców została wyczerpaną.

Referent komisji Pergament reas-
umując debaty, oświadcza, że na
uczynione przez mówców zarzuty,
zamierza odpowiedzieć przy rozwa-
nianiu projektu prawa według ar-
tykułów, poczem zarządza przerwę.
Po wznowieniu posiedzenia prze-
wodniczy ks. Wołkonski. Duma
przyjmuje bez debat 1, 2 i 3 art.
projektu, oraz 1 część art. 4. Co
zaś dotyczy części drugiej tego ar-
tykułu, orzekającej, że prawa au-
torów zagranicznych będą uwzględ-
niane w Rosji w równej mierze, jak
i w państwie, poddanym którego
jest dany autor, to minister propo-
nował punkt ten odrzucić, motywu-
jąc wyczerpującą swą propozycję.
Ostatecznie Duma przychyliła się
do wywodów ministra Szczegółow-
wa. Art. 5 przyjęto bez dyskusji.
Po krótkiej wymianie zdań przyje-

to również art. 6, 7, ostatni z uzu-
pełnieniem Milukowa. Art. 10, orze-
kający, że korzystanie z praw au-
torskich przysługuje sukcesorom w
ciągu lat 50 od zgonu autora wy-
wołał żywiołową dyskusję. Propo-
nowano zmniejszyć ten termin do lat
25—30, wreszcie po wystąpieniu ca-
łego szeregu mówców przyjęto pro-
pozycję Milukowa, aby termin ten
określono na lat 30. Przyjęto na-
stępnie, przeważnie bez żadnych
zmian art. 11—30. Reszta artyku-
łów projektu wywołuje debaty o
charakterze prawniczym. Projekt
prawa został wreszcie przyjęty.

Fotel przewodniczącego zajmuje
Chomiakow. Na porządku dziennym
referaty komisji finansowej o preli-
minarzach ziewstwa w gub. miń-
skiej, mohylowskiej i witebskiej.

Referent **Sinadino** zaznacza, że w
gub. mohylowskiej podatki ziem-
skie zostały zwiększone prawie o
pół proc. w porównaniu z pobiera-
niami dotychczas.

W gub. zaś mińskiej podatki te
zostały zwiększone o cały procent.
Jedynie podatki w gub. witebskiej
nie uległy żadnej zmianie. Komisja
finansowa zwróciła szczególną uw-
agę na kwestję zapomóg, opłacanych
przez ludność gub. mińskiej na ko-
rzyść szkółek cerkiewnych. Refer-
ent podkreśla, że gub. mińską za-
mieszkuje ludność rozmaitych wy-
znań, wobec czego jest niesprawie-
dliwścią zmuszać całą tę ludność
łożyć na szkolki, obsługujące tylko
poewidomian tam ludności. Większość
komisji mniema jednak, że cofnię-
cie zapomóg szkolkom tym wywar-
łoby ujemny wpływ na sprawę o-
światy ludowej. Debata w tej kwe-
stji odłożono do następnego po-
siedzenia.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 7 i 8-go (20 i 21-go) kwie-
tnia.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

REWOLUCJA W TURCJI.

Konstantynopol. Agenci wojsko-
wi, którzy jeździli do Czechalidzy,
odzywają się z wielkimi pochwałami
o karności wśród wojsk komite-
towych. Wojska te posuwają się
naprzód; jest ich około 20,000; roz-
strzygnięcie przesilenia oczekiwane
w nocy. Zachowanie się floty jest
niewyraźne; prowadzone są rokowa-
nia z marynarzami w celu zapobie-
żenia przelewowi krwi.

Konstantynopol. Krąży pogłoski o
ucieczce sułtana i o przygotowywa-
niu odzwy, ogłaszającej jego detroni-
zację, z powodu złamania przysię-
gi. Pogłoskom tym jednak zaprze-
cza W. Porta, a jeśli wstąpi na tron
nowy sułtan, będzie nim Reszad-Ef-
fendi, pod imieniem Mahmeta V.

Wiedeń. Do „Corr.-Bureau” tele-
grafują z Konstantynopola, że infor-
macje pism o abdykacji sułtana nie
znajdują potwierdzenia. „Freuden-
blatt” pisze, że Austro-Węgry i in-
ne mocarstwa, wobec przesilenia w
Turcji, zaniechają zajęcia jakiegokol-
wiek stanowiska, sądząc, że obe-
cny stan rzeczy wkrótce ustanie,
ponieważ wypadki te wywołane zo-
stały wewnętrzną walką tureckich
partji politycznych i, jak się zdaje,
niema powodu obawiania się o losy
chrześcijańskie otomańskich, lub cudzo-
ziemców. Wypadki w Adanie przy-
pisuje należy stosunkom miejsco-
wym.

Konstantynopol. Pertraktacje wojsk
komitetowych odbywają się obecnie
z Seraskerjatem, który pozwolił na
przywóz ze stolicy zapasów żywno-
ści dla wojsk, zebranych w San-Stefano.
Szeik-Ul-Islam naradza się z
ministrem wojny. W wezry znajdują
się w Ildyzie. Według niespraw-
dzonych dotychczas wiadomości, suł-
tanowi dano do namysłu 48 godzin.

Część deputowanych wyjechała
do Czataldzy, mając zamiar pozosta-
nia przy wojskach; koncentracja
wojsk trwa w dalszym ciągu.

Wiedeń. Do „Corr.-Bureau” tele-
grafują z Konstantynopola, że wymiana
ratyfikacji protokołu austro-tur-
ckiego nastąpić ma w poniedziałek.

W Salonikach i innych miejsco-
wościach aresztowano kilku reakcyj-
nistów i liberalów.

Awangarda dowodzącego wojska-
mi komitetowemi dotarła do Czer-
kesskiej.

Z Salonik zawiadamiają, że na-
stąpi tamtejszy stał się bardziej po-
jednawczy; komitet upiera się je-
dnak przy żądaniu ukarania śmier-
cią wszystkich sprawców przewrotu
i usunięcia całej załogi konstanty-
nopskiej.

Po wkroczeniu wojsk do stolicy,
ogłoszony tam będzie stan obłę-
dzenia.

Od godz. 11 zrana dowodzący
korpusem salonicznym prowadzi ro-
kowania z Konstantynopolem. Prócz
usunięcia załogi, wystawione zosta-
nie prawdopodobnie żądanie przy-
wrócenia do władzy Hilmi-paszy, in-
nych ministrów i Ahmeta-Rizy. Suł-
tan pozostanie na tronie, lecz wła-
dza jego ulegnie większym jeszcze
ograniczeniom.

W stolicy jest spokojnie; służba
publiczna i sprawy społeczne odby-
wają się normalnie. Pogłoski sen-
sacyjne dotyczące sytuacji w Ildy-
zie, pozbawione są podstawy.

Konstantynopol. Flotylla turecka,
stojąca na kotwicy w porcie Smir-

neńskim, oświadczyła, że podlega
rozkazom komitetu młodotureckiego;
dalszego wysyłania wojsk z Adria-
nopolu i Konstantynopola zaniecha-
no; wysyłanie wojsk salonicznych trwa
w dalszym ciągu.

Konstantynopol. W mieście do-
tychczas jest spokojnie; reakcjoni-
ści i achrarzy ukrywają się i ucie-
kają.

Pismo „Stowarzyszenia muzułmań-
skiego” przemówiło znowu w tonie
wzywającym; redaktora pociągnię-
to do odpowiedzialności.

Wiedeń. Z Konstantynopola tele-
grafują, że są wszelkie oznaki, iż zbli-
ża się pokojowe załatwienie zatargu;
zdaje się, że nastąpi pogodzenie
stron. Szczegółów na razie brak. Za
jedną z takich oznak uważać można
rozporządzenie, wydane przez mini-
sterjum wojny zarządowi kolei
wschodnich, dotyczące przewozu
chleba i artykułów żywności dla
wojsk salonicznych i adrianopolskich,
zebranych przed Konstantynopolem.

Konstantynopol. Dowodzący wojs-
kami, maszerującymi na stolicę,
Huzni-pasza zwrócił się wczoraj do
naczelnika sztabu generalnego z tele-
gramem, w którym potępił bunt
wojskowy i oświadcza, że do San-
Stefano, Kucuk i Czekwedzie przy-
były siły 2 i 3 korpusów, zupełnie
wystarczające na przywrócenie por-
ządku, zarządzenia środków ochro-
ny konstytucji i na ukaranie zdraj-
ców i szpiegów.

Telegram żąda od wojsk ląd-
owych i morskich, pozostających w
Konstantynopolu, by: 1) nie prze-
szkadywały przywróceniu na dawne
stanowiska wszystkich oficerów,
przyczem podoficerowie i żołnierze
załogi konstantynopskiej przysię-
gnąć winni na Koran w obecności
Szeika-Ul-Islama i swej władzy, że
nie będą się nadal wtrącać do poli-
tyki, ulegać będą ślepo rozkazom ofi-
cerów i wykonywać będą ściśle ob-
owiązki swej służby wojskowej; 2)
nie wtrącać się do zarządzeń ro-
pessyjnych, jakie nastąpią ze stro-
ny armji w celu ukarania zdrajców;
należy raczej przeciwnie zawiada-
miać oficerów o zdrajcach.

Jeśli wojska załogi stołecznej
przyjmą te żądania, nikt ich palcem
nie ruszy.

Konstantynopol. W proklamacji,
pod datą d. 7 kwietnia; Huzni-pasza
oświadcza, że celem i zadaniem ar-
mji podążającej do Konstantynopola,
jest utrwalenie rządu konstytucyj-
nego, udowodnienie, że ponad kon-
stytucję niema żadnego prawa ani
siły i przykładowe ukaranie zdrajców;
ludności i żołnierzy, którzy nie
brali udziału w przewrocie, okazana
będzie wszelka opieka; nie ujdą ka-
ry tylko inicjatorzy i uczestnicy
przewrotu. Uleom okazany będzie
wszelki szacunek, z wyjątkiem ty-
ko szpiegów, którzy za ułomów prze-
brani śmieli poniżyć religję, nawo-
lując do buntu. Wewnętrzny por-
ządek w kraju nie będzie naruszony
i życie zachowane zostanie wszyst-
kim; misje zagraniczne i cudzo-
ziemcy żadnego szwanku nie do-
znają.

London. Ag. Reutersa telegrafują
z Konstantynopola, że według donie-
szeń konsułów, podczas ostatnich
zaburzeń w wilajecie Adaskim za-
bito 5

TRZESIENIE ZIEMI.

Stawropol. W dn. 5 kwietnia, o g. 1 po poł. dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

WYPADEK KOLEJOWY.

Szliselburg. Wczoraj wieczorem wykołcił się pociąg kolei Irinowskiej; spadły z nasypu 2 wagony klasy 3; podróżni doznali nieznacznych uszkodzeń.

ARESztOWANIE RABUSIÓW.

Nowocerkask. Aresztowano tu bandę rabusiów, wśród których są zbiegli z robót ciężkich; przy aresztowaniu jednego z nich zabito, a drugiego raniono.

ZABÓJSTWO.

Tyflis. W okolicach zabito bogatego kupca tyfliskiego, Namulowa.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w mieście 1 osoba; zgonów nie było.

Woda w Newie i kanałach została uznana za zarażoną.

GIEŁDA.

Telegrams Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 8 kwietnia 1909 r.

Nastroj Giełdy.

z wartościami dywidendowymi	niestały
papierami lokacyjnymi	b. mocny
premijowymi	
Londyn 3 mies.	czekl. 95.02
Berlin 3 mies.	czekl. 46.42
Paryż 3 mies.	czekl. 37.75
4% Renta państwowa	84.3/4
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	99.1/2
4 1/2% " zewnętrzną 1905 r.	98.
5% " wewnętrzną 1906 r.	99.3/4
5% Oblig. skarbu Państwa	—
5% Premijowa I em. 1884 r.	403.
5% " II " 1886 r.	307.
5% " III " (szlachecka)	299.
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	84.3/4
4 1/2% list. zast. Wileńsk. D-ku Z.	81.1/2
4 1/2% " Moskiewsk.	83.1/2
4 1/2% " Charkow.	81.
Akcie Banku Ziemsk. Wileńskiego	—

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 8 kwietnia.

Cisnienie barometryczne w mm.	749.0
Temperatura powietrza według C:	
a) średnia temperatura	0.1
b) maksimum	1.5
c) minimum	-4.0
Chmurność wedl. 10 st. syst.	10
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	2.2
b) stosunkowa	49%
c) wedl. hygrom.	49%
Kierunek i siła wiatru w m/sec:	
a) o 7-iej z rana	N 13.3
b) o 1-iej w poł.	NW 4.8
c) wczoraj o 9-iej wiecz.	—
Ilość opadów w mm.	0
Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny.	

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca

EDMUND NOWICKI.

DRUSKIEŃKI.

„Willa Felicja”

Sanatorium dla Pań

* D-RA OSKARA GOLDBERGA *

W lesie sosnowym, własny park, w pobliżu łaźni i kursu. Komfort 2 lekarzy. Wszelkie nowoczesne metody leczenia chorób kobiecych. Kuracje wzmacniające, tużące, odświeżające i dla rekonwalescentek. Spec. sale operac. i porodowa. Opłata 3-6 rb. dziennie za utrzym. z leżeniem. Inf. i prosp. Warszawa, Wielka 47-6, tel. 46-70. 4-2-141a

DZIZURY NOCNE LEKARZY

W Lecznicy przy ul. Świętojańskiej 22

Telef. 820.

Stała kasa. Laboratorium.

Ambulatorium.

Porada 40 kopiejek.

Pensjonat Hydropatyczny

D-RA EBERSA w Krynicy, otwarty od 20 maja do 30 września. Zgłoszenia przyjmują 6-2 Józef Dąbrowski, Krynica. 10a

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH Wzmocniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywiczy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, przeciwko neurasteni, przeciętnemu umysłowemu i t. p. Przyjemny w smaku zazywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyraża się w formie pastylek.

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

KAPELUSZE BIELIZNIE

CZAPKI

KRAWATY

LASKI,

REKAWIOZKI

połącza O. KAUCI Największy sklep polski w Wilnie, ul. Wielka 10

Bracia Jabłkowscy Warszawa Bracka 23

POLECAJĄ

Wełny.—Jedwabie.—Bawełny.

w gatunkach wyborowych, gustownych deseniach i cenach możliwie niskich w niebywałym wyborze na Sezon bieżący.

Własne pracownice:

Sukien, kostiumów i bluzek, Bielizny damskiej i męskiej, Kolder na waciu.

Wysyłka prób, katalogów, zleceń po nad Rb. 12 bezpłatnie.

4-4-191a

Wileńskie T-wo Popierania Kooperacji

Wilno, W. Potulanka 13 m. 4.

Nabyć można w Biurze Towarzystwa:

Ogólne wskazówki dla zakładających Stowarzyszenia Spożywcze. Ustawy normalne we wszystkich językach krajowych. Blankiety rosyjskie wraz z wzorem podania do gubernatora o zarejestrowanie Stowarzyszenia. Książeczki udziałowe wraz z ustawą norm. Stowarz. Spoż. po 5 rb. za sztukę. Dziennik—Księga Główna w języku rosyjskim, 50 arkuszy (100 folio) 2 rb. 50 kop.; 100 arkuszy (200 folio)—4 rb. Książki handlowe po cenach sklepowych. W druku — „Rachunkowość Stowarzyszenia Spożywczego”. — Książka zawiera przykłady wszystkich operacji Stowarzyszenia Spożywczego i wzory odnoszących się do nich rachunków, wraz z wyczerpującymi objaśnieniami całej rachunkowości Stowarzyszenia. 2-2-313a

Biuro przyjmuje prenumeratę na dwutygodnik „Społem”, poświęcony sprawom Spółek Spożywczych, Kredytowych i wytwórczych. Warunki prenumeraty: 4 rb. rocznie, 2 rb. półrocznie, 1 rb. kwartalnie.



Praktyczne, tanie, eleganckie i niezbędne dla każdego wiosenne lub letnie nieprzemakalne palto lub pelerynę nabyć można w fabryce M. LEWINKAHANA Wilno, ul. Wielka 20, vis à vis 2-giego gimnazjum, 2 piętro, wejście od frontu; z nieprzemakalnego sukna zupełnie miękiego i bez wszelkiego zapachu, z gwarancją. Męskie, damskie, dziecięce, dla duchowieństwa i wojskowych. Wyrob szwedzkiej kurtki z pieśi skórką. Ceny fabryczne. Przyjmują się obstalunki. Skład gumowych obcasów. Zamówienia zamiejscowa wysyłamy po otrzymaniu zadatku. 10-6-292a

Zakład dzieci sierot:

„Powściągliwość i Praca”

Przyjmują się obstalunki w zakresie: ślusarskim, stolarskim, szewskim i koszykarskim, jak również szycie bielizny i ubrań damskich. — Pracownice są prowadzone przez fachowców. Roboty są wykonywane pięknie, sumiennie i po cenach umiarkowanych.

ADRESY: Duży Nikodemiński 24, Towarowa 21.

Naturalna Woda Mineralna

VICHY

Właściwość Rządu Francuskiego

Wystrzegaj się zamiary innymi wodami i dokładnie określ źródło

VICHY CELESTINS

Choroby Nerek, Pęcherza i Zolęzka

VICHY GRANDE GRILLE

Choroby Wątroby i Przyrodne Zolęzka

VICHY HOPITAL

Choroby Kanałów Trzewnych, Zolęzka, Kiszki

20-4-129a

ROZKŁAD POCIAGÓW

Od dnia 15 października 1908 r.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga:	
10 25 rano osobowy	1, 2, 3 kl.
(do Dyneburga)	
12 07 poł. osobowy	1, 2, 3 kl.
2 35 poł. osobowy	1, 2, 3 kl.
(do Rzeżycy)	
6 10 wiecz. pospiesz.	1, 2 kl.
6 31 wiecz. pospiesz.	1, 2 kl.
7 02 wiecz. posp.	1, 2, 3 kl.
10 03 pospieszny	1 kl. symp.
10 05 wiecz. pocztowy	1, 2, 3 kl.
10 30 wiecz. osob.	1, 2, 3 kl.
(do Dyneburga)	
12 30 nocny kurjerki	1 kl. symp.
(w poniedziałki i czwartki)	
4 32 nocny pospieszn.	1, 2 kl.

Do Warszawy:	
8 54 rano posp.	1 kl. symp.
9 04 rano pocztowy	1, 2, 3 kl.
12 55 poł. posp.	1, 2 kl.
4 40 poł. tow.-osob.	1, 2, 3 kl.
8 36 wiecz. osobowy	1, 2, 3 kl.

Do Wierzbowa:	
6 51 rano kurjerki	1 kl. symp.
(w niedziele i czwartki)	
9 25 rano osobowy	1, 2, 3 kl.
12 17 poł. pospieszny	1, 2 kl.
2 18 poł. osobowy	1, 2, 3 kl.
10 30 wiecz. osobowy	1, 2, 3 kl.
1 46 nocny pospieszn.	1, 2 kl.

Do Mińska:	
10 40 rano pospiesz.	1, 2, 3 kl.
2 15 poł. pocztowy	1, 2, 3 kl.
1 18 nocny osobowy	1, 2, 3 kl.

Do Libawy:	
12 40 poł. pocztowy	1, 2, 3 kl.
7 00 wiecz. pospiesz.	1, 2, 3 kl.
5 20 rano osobowy	1, 2, 3 kl.

Do Równego:	
12 10 poł. pospieszn.	1, 2, 3 kl.
2 30 poł. pocztowy	1, 2, 3 kl.
8 10 wiecz. tow.-osob.	1, 2, 3 kl.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga:	
6 41 rano kurjerki	1 kl. symp.
8 04 rano osobowy	1, 2, 3 kl.
(z Dyneburga)	
8 29 rano pocztowy	1, 2, 3 kl.
8 44 rano 1 kl. pospieszn. symp.	
11 22 rano pospiesz.	1, 2, 3 kl.
11 55 poł. pospiesz.	1, 2 kl.
12 43 poł. pospieszny	1, 2 kl.
1 38 poł. osobowy	1, 2, 3 kl.
(z Rzeżycy)	
7 52 wiecz. osobowy	1, 2, 3 kl.
10 00 wiecz. osobowy	1, 2, 3 kl.
(z Dyneburga)	
1 36 nocny kurjerki	1, 2 kl.

Z Warszawy:	
9 20 rano tow.-osob.	1, 2, 3 kl.
11 43 rano osobowy	1, 2, 3 kl.
6 00 wiecz. pospiesz.	1, 2 kl.
9 30 wiecz. pocztowy	1, 2, 5 kl.
9 53 wiecz. posp.	1 kl. symp.

Z Wierzbowa:	
9 00 rano osobowy	1, 2, 3 kl.
1 48 poł. osobowy	1, 2, 3 kl.
6 13 wiecz. pospiesz.	1, 2 kl.
8 32 wiecz. osobowy	1, 2, 3 kl.
12 40 nocny kurjerki	1 kl. symp.
(w czwartki i niedziele)	
4 20 nocny pospieszn.	1, 2 kl.

Z Mińska:	
12 20 poł. osobowy	1, 2, 3 kl.
6 35 wiecz. pospiesz.	1, 2, 3 kl.
5 00 nocny pocztowy	1, 2, 3 kl.

Z Libawy:	
6 45 rano pospiesz.	1, 2, 3 kl.
12 00 poł. pocztowy	1, 2, 3 kl.
12 25 nocny osobowy	1, 2, 3 kl.

Z Równego:	
9 25 rano tow.-osob.	1, 2, 3 kl.
6 25 wiecz. pospiesz.	1, 2, 3 kl.

Czas miejscowy.

WAŻNE

dla Pań! Uzgodnienie na krakowską (była pracownica pierwszorzędną firm warszawskich) przyjmują do roboty koczownic, suknie, bluzki, ubrania dziecięce. Wykonanie sumienne i eleganckie; ceny umiarkowane. Wilno, Wielka 40 m. 22. 2233

Studnie

Artyzyskie, Bruklinskie, Abisynskie

cementowe, nowe oraz przyczyszczanie takowych, badania gruntów pod nowobudujące się gmachy i kościoły. Poszukiwanie gliny. Roboty wodociągowe, w zakresie wodociągów. Ślawnie pomp i łaźni i naprawy starych, po cenach jaknajprzystępniejszych wykonywa

H. KALIŃSKI

Wilno, ul. Połocka Żwirowa Góra

Nr 10. 1301a

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

10-0-1301

DO SPRZEDAŻI

3 ogiery 4-letnie

kasztany i gniady, od 3 do 4 lat, werszków, klacze, jeźdźców, rami i owórka. Horodnie, czta Łuki w gub. wileńskiej, Plator Zyberk, sk. kolei wileńskiej Podswile. 10-1-1301

Do wynajęcia

terle, umebowane, z 3 pokojami, Ostrobramska Nr. 17 m. 1. 5-3-1301

Dentysta Nowiński

gabinet elektryczno-dentystyczny, sztuczne zęby bez bólu, bienia, nie usuwając korzeni. Różne plomb. Wyjmowanie bólów bez bólu. Wilno, prospekt 8-to Jerski 42. 130-1-1301

Do wynajęcia

duży (salon) z balkonem, Maniełowa d. Wańkowicza 21. 2-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro, front, przy ul. Dworcowej i placu Murawjowskiego. Okna na ogród, duża weranda i wszelkie wygod. Wszelkie odpowiedzi w Adm. Kurjera Lit. lub u zarządcy tego domu Tow. „Rosja”. 130-1-1301

Do wynajęcia

od 20-30 kwiatów, mieszkanie, złożone z 12 przedpokojem i kuchnią. Piętro,